

## Noc tysiąca gwiazd - "Evita" w Teatrze Muzycznym

opublikowano: 2015-09-28

**W historii Evy Duarte Perón jest wszystko, co czyni opowieści wielkimi: wielka miłość, wielka władza, piękna kobieta i, czasem jedyne, co dodaje sił, dumna niezgoda na los.**

Jest też tragiczny finał, jak fatum, pozostawiający nas w nagłej ciszy. A przede wszystkim jest samo życie, jakby w powiększeniu, przyspieszone, podkolorowane, czekające na podziw i zachwyt.

### *Ona jest jak diament*

*Evita* to jedna z najniecierpliwiej oczekiwanych poznańskich premier. Projekt w samych założeniach był ambitny, ambicją, można by powiedzieć, Evy Perón, niebezpiecznie bliską szaleństwa i brawury. Wydawało się, że wymagania musicalu nie przystają do możliwości, choćby tylko technicznych, Teatru Muzycznego. Istniało ryzyko, że scena okaże się za mała, by pomieścić ogrom latynoskich emocji, by sprostać konfliktom na najwyższych szczeblach władzy i, zwłaszcza, temperamentowi głównej bohaterki.

Wielbiciele *Evity*, mając nawet w pamięci świetne realizacje broadwayowskie, west-endowskie czy filmową wersję historii o prezydentowej Perón, podczas poznańskiej premiery nie mieli jednak pretekstów do narzekania czy poniżających porównań. Duch buntu przeciw ograniczeniom, spod znaku argentyńskich rewolt, musiał dotrzeć i do stolicy Wielkopolski. Spektakl w reżyserii Sebastiana Gonciarza stał się z realizacji bardzo wyczekiwanej, równie udaną, imponującą.

### *Nie żegnaj mnie Argentyno*

Rolę narratora (Che) powierzono obdarzonemu wyjątkowo przyjemną barwą głosu Januszowi Krucińskiemu. Pełnił on funkcję swoistego gospodarza spektaklu, porządkując fabułę i czyniąc ją przejrzystą. Odtwórczyni tytułowej roli, Marta Wiejak (*Evita*) zaprezentowała się jako artystka wszechstronnie utalentowana i charyzmatyczna. Świetnie brzmiała zwłaszcza w duetach z musicalowym mężem - Przemysławem Rezmerem (Perón). Znakomicie wypadła młodzianka Sylwia Banasik (kochanka Peróna), która zdobyła publiczność tylko jedną piosenką - *Znów jakaś torba*.

Kolejne numery - szczególnie udane: *Noc tysiąca gwiazd*, *Polityczna gra*, *Płynie szmal*, czy wzruszająca *Ostatnia audycja* zostały pomyślane nie tylko jako rozwijające akcje, ale też śmiało estetycznie, zaskakujące rozmachem i sceniczną wyobraźnią reżysera i choreografki

(Paulina Andrzejewska). Efekt nie byłby oczywiście możliwy bez chóru przygotowanego przez Michała Łaszewicza i doskonale brzmiącej orkiestry pod batutą Piotra Deptucha (jednocześnie kierownika muzycznego spektaklu).

Podążając za (bardzo!) dynamicznie przedstawianą opowieścią, aż żal było godzić się na nieuniknione w tym tempie umknięcie niektórych szczegółów, o których pomyśleli realizatorzy. A pomyśleli niemal o wszystkim. Jak bywa w doskonale przygotowanych przedstawieniach - to, co mogłoby pozostać na drugim planie, tworzyło samo w sobie małe dzieła sztuki. Kostiumy, zwłaszcza arystokracji i żałobników, zachwycały, a jednymi z najmocniejszych stron spektaklu były rozwiązania scenograficzne i dobór rekwizytów - nie tylko pomysłowe, ale też ściśle wynikające z fabuły, dopowiadające to, co dzieje się w warstwie magicznej, między słowami.

### ***O, gwiazdo wśród gwiazd***

Na *Evitę* powinni wybrać się wszyscy, którzy kochają Opowieści pisane wielką literą. I wszyscy, którzy czekali na prawdziwy musical w Poznaniu. A nawet ci, którzy po prostu szukają rozrywki na świetnym poziomie. Teatr Muzyczny zmienia się na naszych oczach!

#### **Agata Szulc- Woźniak**

- **"Evita" A.L. Webbera**
- **libretto: Tim Rice**
- **reżyseria: Sebastian Gonciarz**
- **kierownictwo muzyczne: Piotr Deptuch**
- **Teatr Muzyczny**
- **premiera: 26.09, g. 19**

<http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/relacje-recenzje-opinie,c,9/noc-tysiaca-gwiazd-evita-w-teatrze-muzycznym,86023.html#>